

Główny wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.)

Numer pojedynczy w Krakowie i w Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Lvov, and various regions. Columns include location, frequency (monthly/quarterly/yearly), and price in zlotys and cents.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ul. Róśnanej w domu pod L. 438; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rybku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rybku; tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następnego po 5 centów, oraz za opłatą należytą (steplowe) po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wyplata w Krakowie.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Ant. Figliński przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelk Wolzelle 22. — Na Francji i Anglii w Paryżu W. W. Putkowski Wm. Raczkowski, Rue du Pont de Loui Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu Neumarkt Nr 11; w Hamburgu, Frankfurcie a. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylii (Szwajcaryi) i Wrocławiu pp. Hasenstaun i Vogler, w Wiedniu Z. Kotkowski, Sztal, Awinkel N. 3 i R. Mosse — w Berlinie Hamburg, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Com.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Sierpień... z 2 c. 25, od 1 Sierpnia do 30 Września... z 4 c. 50

Kraków 2 sierpnia.

Od tygodnia głównym zajęciem prasy francuskiej, a można powiedzieć Francji, było podanie się do dymisy p. Favra, ministra spraw zagranicznych.

P. Favre jest niezawodnie wybitną osobistością, ale nie przesłanie nią być, chociaż nie będzie ministrem. Zdolności dyplomatycznych nie okazał wcale; owszem dowiódł bardzo stanowczo, że ich nie posiada.

Nikt pewnie nie ocenia lepiej zdolności dyplomatycznych p. Favra, jak naczelnik rządu we Francji. Wie on, że układy dopiero za jego samego wdzianiem się przyjąć mogły do skutku; wie ile kosztowało go pracy odrobić choć w części, co zepsuł p. Favre.

dla niego, jak się zdawało, tak do przebycia trudną?

Alóż bo same rządy p. Thiersa są tylko rządową kryzys. Ustąpienie p. Favra jest przesileniem w przesileniu. Walka z namiętnościami jest główną trudnością obecnego naczelnika.

Kryzys bowiem we Francji, która ster rządu oddała w ręce Thiersa, polega na tem, że stan rzeczy stanowczy jest jeszcze niepodobnym.

W takim rządzie przejściowym, czyli w takiej narodowej kryzys, wszelkie wywołanie ruchu stronnictwa jest nader niebezpieczne.

Telegram doniósł nam wczoraj, że p. Favre otrzymał dymisy i ustąpił z gabinetu. Znowu trybunostwo jak nie pozwoliło mu być dyplomata, tak wzbroniło pozostać ministrem.

W każdym razie wielka to zmiana w składzie rządu p. Thiersa. Nie ma już w nim re-

prezentanta rządu 4go września, bo minister oświecenia Juliusz Simon, lubo zasiadał w tym rządzie, mały w działaniach jego brał udział.

KORRESPONDENCA CZASU.

Cieszyn 1 sierpnia.

Kończąc dziś rozpoczęte wczoraj sprawozdanie z zebrania ludu szląskiego w Ropicy.

Trzecim przedmiotem na porządku dziennym była sprawa wyboru nauczyciela przez gminę. Zabrał głos Górnioszek z Kończyc.

Czwarta rezolucja brzmiała: Zgromadzenie uchwala, aby szkoły zostały konfesyjnemi jak były, bo bezkonfesyjność schodzi na bezreligijność i niemoralność, a zawsze jest absurdum.

Piąty punkt uchwał zależał na tem, aby zaprotestować przeciw temu, żeby niemieckie towarzystwo rolnicze opawskie miało rościć sobie prawo do polskiej części Szląska i rozporządzać środka-

mi, które dla niej rząd przeznacza na podniesienie rolnictwa i wspieranie szkół rolniczych. Przemówił Stonawski, młynarz, członek towarzystwa rolniczego cieszyńskiego.

Ostatnim przedmiotem obrad była potrzeba utworzenia towarzystwa narodowego politycznego i polecenie komitetowi zwołującemu zebranie, aby się zajął założeniem takiego towarzystwa.

Na tem właściwie zakończono zostało pierwsze na Szląsku zgromadzenie ludowe, które się odbyło we wzorowym porządku i w wielkiej zgodzie.

temi były odeszy Dra Smolki, p. Zychlińskiego ajenta komitetu teatru polskiego w Poznaniu, wiedeńskiego stowarzyszenia rzemieślników polskich „Sila”, „Gwiazdy” lwowskiej, gminy miasta Tarnowa, tow. strzeleckiego w Tarnowie, z Tarnopola i innych miast.

Na zakończenie towarzystwo śpiewu w Cieszynie odpiewało hymn „Boże coś Polskę” poczem wszyscy udali się do Gospody we wsi Ropicy, gdzie częścią w ogrodzie, częścią w pokojach raczono się, tańczono i zabawiano do późnej nocy.

O ile już z mów przekonac się było można meeting w Ropicy miał charakter czysto ludowy, nie służyła mu do podstawy żadna socjalna agitacja, tylko narodowe uczucie, potrzeba zaspokojenia żądań narodowych.

Stojąc silnie u siebie, Szlązacy polscy nie stawiają żadnych wygórowanych żądań, a opierając się na prawie historycznym, obecnie popierają usiłowania Czechów.

Część literacko-artystyczna.

LISTY Z SYCYLII.

XI.

San Cataldo w lipcu.

Jeżeli podróżnik w przejażdce po Sycylii musi być pod urokiem piękności i naturalnego bogactwa kraju, to po dłuższym pobycie wywiezie również przychylnie usposobienie dla jego ludności.

tego, że przy utrudnionych komunikacjach nie mogły się jeszcze dostać przez góry nowe zasady, co zatrzyma życie rodzin narodów i całej rodziny społecznej; walka też, co dzisiaj rozdziela świat cały na wszystkich punktach i daje przetrwać lub wielkie nieszczęcia lub nową w dziejach epokę, tu jeszcze szczęściem niezrozumiała.

Stan ten wyjątkowy zawiązcza niemało Sycylii wielkiej prostocie, jaka się zachowała, a naszemu wiekowi dziwnie zupełnie surowości obyczajów.

wały czystość obyczajów, powaga i pojęcie ważności rodziny. Prawda i to, że miasta Sycylijskie zewnętrznie w bardzo pierwotnej przedstawiają się formie, że zbytek zupełnie nieznany, potrzeby niewielkie a mieszkaniem zadawalnia się małym.

Wielka tu bardzo panuje powaga i czystość rodziny; kobiety nawet wedle wschodniego zwyczajów mało bardzo ukazują się na ulicy, a zapewne z arabskiego jeszcze panowania poza domem przykrywały głowy czarną sukienką zasłaną spadającą na plecy w kształcie burnusa, co im posępna bardzo daje barwę.

dzinne, nie świetne wprawdzie, ani sławne w dziejach, ale uczciwe, bogobojne, pracowite i zacne. Mniej było to może uderzało w Niemczech, gdzie powolna natura mieszańca, wiekowy porządek, wrzodzony zaś upasający łatwo do cichego, domowego życia — ale musi dziwić w Sycylii, gdzie wyspiarz gorącego usposobienia, bujnej imaginacji, tak się dobrowolnie poddał pod ścisłość chrześcijańskiego życia.

Nie trzeba bynajmniej myśleć, by się miało w głębi Sycylii jedynie do czynienia z ludźmi bardzo prostymi, niskiego bardzo wykształcenia i nie sięgającymi za granicę swej prowincji.

Wiele się też przyczynia do tej prostości obyczajów i więcej niż skromnego życia, niesłychane zamieszanie domowej zagrody, doprowadzone często do przesady. Dawniej, gdy żadnych komunikacji nie było, a kraj pod rządami hiszpańskimi był

zapomniany, zostawiony sobie zupełnie, przez góry, nieprzejęte drogami, w okolicach nie zawsze bezpiecznych tworzył się łatwo stosunki nie mogły, a dziś tak polubiono domatorstwo, tak się przyzwyczajono wystarczać sobie, że nikt nie myśli poza obrębem swego miasta zawierając znajomości, i często jedna osada obca jest zupełnie drugiej.

Co większa, jak w wiekach średnich małe wioski republiki w ciągłych były z sobą zatargach, tak dziś w miastach sycylijskich wyrosła ta odrębność na małą skalę, pewien rodzaj zawiści i wspólnej niechęci, która nieszczęściem nie wydała takich owoców, jak za świetnych czasów Wenecji, Pady lub Florencji.





